

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Po opuszczeniu kliniki Villa Stuart poczuł ulgę, był prawie spokojny, jak może być piłkarz operowany po raz trzeci na to same kolano (lewe) w ciągu ostatnich 18 miesięcy. Kevin Strootman został zwolniony wczoraj po południu i po wielu wątpliwościach i tysiącu niepewności, wiadomości, które krążą, jeśli chodzi o jego kondycję, są wreszcie pozytywne.

Nie chcąc palić za wszelką cenę etapów pracy, które go czekają i przyspieszać odzysk, pierwsze "założenia" mówią o możliwym powrocie na boisku między lutym i marcem. To czas określony we włoskim protokole odzysku, ustalonym przez profesora Marianiego i sztab medyczny Romy, prowadzony przez Eda Lippie, podczas gdy przy pierwszej operacji, którą powierzono Holendrom, rehabilitacja była bardziej konserwatywna, a czas powrotu był dłuższy.

Po kilku tygodniach fizjoterapii - rozpoczął już wczoraj, gdy był jeszcze w klinice, po tym jak poddał się prześwietleniu - kolejnym krokiem będzie stopniowy powrót do pracy na boisku, mniej więcej 40 dni po operacji czyli w połowie października. Strootman poda się co dwa tygodnie kontroli u Marianiego i już dziś był w Trigorii, aby pracować wspólnie ze sztabem Giallorossich. Czekali na niego Rudi Garcia i kierownictwo, którzy w ostatnich dniach odwiedzali go, podobnie jak praktycznie wszyscy koledzy z drużyny. Ostatnim, w kolejności czasowej, był Morgan De Sanctis. *"Kevin czuje się dobrze - mówił - jest zmotywowany i wróci mocniejszy niż wcześniej".*

Autor: abruzzo